

Wstrząsy w gospodarce tureckiej

Mateusz Chudziak

24 maja turecki Bank Centralny na nadzwyczajnym posiedzeniu podjął decyzję o podniesieniu stóp procentowych z 13,5% do 16,5%. Decyzja ta była reakcją na gwałtowny spadek wartości liry, której kurs 23 maja osiągnął rekordowo niską wartość 4,92 do dolara. Gwałtowny spadek wartości tureckiej waluty poprzedziły niepokojące dla rynków finansowych wypowiedzi prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan podczas wizyty w Londynie w dniach 13–15 maja. Turecki przywódca zapowiedział, że w razie zwycięstwa w zaplanowanych na 24 czerwca przedterminowych wyborach prezydenckich oraz parlamentarnych wzmocni osobistą kontrolę nad Bankiem Centralnym i polityką monetarną.

Komentarz

- Spadek wartości liry ma charakter długofalowy i wynika z niepewności rynków co do kierunku tureckiej polityki monetarnej. Spośród czynników wewnętrznych, które od początku 2018 roku przyniosły osłabienie tureckiej waluty w stosunku do dolara o prawie 20%, najważniejszym jest turecka polityka monetarna. W percepcji rynków jest ona prowadzona w sposób niewłaściwy i przyczynia się do spadku wiarygodności Turcji. Stopy procentowe od dłuższego czasu utrzymywane były na niskim poziomie, bez uwzględniania wahań koniunktury, a także wysokiej (ponad 10%) inflacji. Na odwrócenie negatywnych dla gospodarki tureckiej tendencji miała wpłynąć wizyta Erdoğan w Londynie. Celem było uspokojenie inwestorów i zatrzymanie odpływu kapitału z Turcji. Deklaracje prezydenta o planach ustanowienia osobistej kontroli nad Bankiem Centralnym przyniosły jednak odwrotny skutek.
- W obecnej sytuacji władze w Ankarze muszą się liczyć z dużym ryzykiem załamania gospodarczego. Obok nierównowagi o charakterze makroekonomicznym przyczynia się do tego również znaczne uzależnienie tureckiej gospodarki od zagranicznego finansowania. Turcja jest gospodarką wschodzącą, wrażliwą na zmiany w światowej koniunkturze. Systematyczny odpływ kapitału jest również rezultatem podnoszenia stóp procentowych przez amerykański Fed (co dotknęło również inne podobne do Turcji gospodarki wschodzące, jak Brazylia czy Indie). Ostatnie podniesienie stóp procentowych przez turecki Bank Centralny pozwoliło na doraźne zahamowanie gwałtownego osłabienia liry, niemniej władze tureckie dysponują ograniczonymi narzędziami (z rezerwami walutowymi rzędu 87 mld USD), które w obecnej sytuacji mogą okazać się niewystarczające. W wypadku gdy nie uda się odwrócić długotrwałego trendu spadkowego, prawdopodobne jest wystąpienie problemów ze spłatą zadłużenia przez

sektor prywatny, który jest silnie zadłużony w dolarach (łączna wysokość zagranicznych kredytów długookresowych przedsiębiorstw tureckich wynosi 226,8 mld USD).

- Władze Turcji stoją obecnie przed poważnym wyzwaniem. Wyjściem z sytuacji jest dalsze podniesienie stóp procentowych, które pozwoliłoby w doraźny sposób zahamować spadek wartości liry i uspokoić inwestorów, jednocześnie jednak taki ruch wiązałby się z gwałtownym wychłodzeniem gospodarki tureckiej. Rozwiązanie takie byłoby ponadto bardzo niepopularne społecznie przed zbliżającymi się wyborami. Alternatywą są działania zachowawcze, takie jak spotkania szefa Banku Centralnego i wicepremiera ds. gospodarki z inwestorami. W tej sytuacji jednak odkładanie w czasie bardziej zdecydowanych posunięć zwiększa ryzyko wystąpienia kryzysu walutowego, dalszego wzrostu inflacji i wraz z tym spadku siły nabywczej społeczeństwa.